

3,3 miliona podpisów przeciw korporacyjnej niewoli

11 listopada 2015

Aktywiści sojuszu Stop TTIP przekazali na ręce przewodniczącego Parlamentu Europejskiego największą w historii UE liczbę podpisów. Ugrupowanie to organizuje opór społeczny przeciwko transatlantyckiej umowie o wolnym handlu, forsowanej przez międzynarodowy kapitał.

W poniedziałek przedstawiciele Stop TTIP spotkali się z Martinem Schulzem aby przekazać mu imponującą liczbę sygnatur. Ich koalicja skupia już ponad 500 organizacji we wszystkich państwach UE. Jeszcze nigdy żaden plan europejskich dygnitarzy nie wzbudził tak potężnego buntu społecznego. – Ten wielki sukces wyraźnie pokazuje, jak silny jest opór wobec TTIP i CETA (podobnej umowy handlowej UE z Kanadą – przyp. red.) – powiedział rzecznik Stop TTIP Karl Baer.

Za przełomowy można uznać sam fakt, że wysoki rangą urzędnik unijny spotkał się z przedstawicielami strony społecznej, gdyż dotychczas europejska elita faktycznie ignorowała uwagi zgłaszane przez aktywistów. W ubiegłym roku nie pozwolono im przemawiać w Parlamencie Europejskim, a negocjacje pomiędzy UE a USA zostały utajnione, co ewidentnie narusza obywatelskie prawo do kontroli poczynąń władzy.

Nie brakuje jednak głosów, że spotkanie z Schulzem nie przyniesie żadnych znaczących zmian, jeśli chodzi o arogancję i alienację brukselskiej oligarchii. – Zebranie ponad 3 milionów podpisów to na prawdę imponujący wynik, ale mam obawy, że Komisja Europejska zlekceważy te głosy – do tej pory nie wykazywała się bowiem zbytym przywiązaniem do głosu obywateli i obywaterek UE. Ważne jest natomiast, że coraz więcej osób w Polsce zaczyna dostrzegać zagrożenia związane z tym porozumieniem – ocenia Jakub Grzegorzczak z Ogólnopolskiego

Związku Zawodowego „Inicjatywa Pracownicza”, który wspiera działania koalicji Stop TTIP w Polsce.

Umowa TTIP to najnowsza próba ograniczenia demokracji i zapewnienia wszechwładzy wielkich korporacji nad europejskimi państwami. Projekt zakłada zniesienie wszelkich barier celnych ale również innych przepisów i norm, które zapewniają bezpieczeństwo obywatelom i krępują tym samym możliwość maksymalizacji zysku. Twórcy pomysłu chcą m.in. ujednolicienia standardów jakości żywności po obu stronach Atlantyku, co może się przełożyć na dopuszczenie zakazanych dotąd substancji spożywczych w Europie. Aktywiści zwracają też szczególną uwagę na propozycję utworzenia ponadnarodowych trybunałów arbitrażowych (ISDS), które mają być organami rozstrzygającymi spory na linii inwestor-państwo. W praktyce służyły one będą jako instrument do wywierania nacisku na państwa, aby te wprowadzały korzystne na biznesu zmiany administracyjno-prawne oraz powstrzymywały się od wdrażania jakichkolwiek prospołecznych rozwiązań, które oznaczałyby uszczuplenie dochodów biznesu.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu